Niemieckie zbrodnie na obywatelach polskich w Lesie Lućmierskim w latach 1939-1945

W okresie okupacji niemieckiej polskie lasy stały się niemym świadkiem masowych zabójstw popełnionych przez Niemców na narodzie polskim i innych narodach Europy. Przyroda w tym wypadku miała odgrywać rolę maskującą, bowiem egzekutorzy na leśnych obszarach starali się ukryć swoje nieludzkie czyny. Według oprawców – las też miał przyjąć i ukryć ofiary zbrodni.

Do takiej funkcji Niemcy sprowadzili również lasy podłódzkie, w tym Las Lućmierski, szczególnie wykorzystane w okresie akcji likwidacji łódzkiej inteligencji.

Genezę zbrodniczej akcji niemieckiego okupanta przeciwko polskim elitom od jesieni 1939 r. do wiosny 1940 r., ale także po tym czasie, należy datować o wiele wcześniej niż sam wybuch II wojny światowej. Założenia, czas i sposób przeprowadzenia tej akcji oraz jej efekty wyraźnie wskazują na cel, jaki miała ona osiągnąć. A więc fizyczne wyeliminowanie, w czasie jak najkrótszym i w zakresie jak największym, elity państwa polskiego. Najogólniej ujmując, władzom III Rzeszy Niemieckiej chodziło o pozbawienie Polaków wszelkiego kierownictwa. Uważano, że wówczas łatwiej będzie zrealizować kolejne, eskalacyjne cele Niemców.

Po rozbiciu obrońców polskich granic i polskiego oręża we wrześniu 1939 r., Niemcy przeszli do kolejnej fazy rozprawy. Tym razem przede wszystkim z intelektualnymi, ideowymi i duchowymi przywódcami polskiego społeczeństwa, którzy byli poważną przeszkodą w szybkim opanowaniu przez Niemców polskich ziem, w ich całkowitej germanizacji i uzyskaniu „Lebensraum" (przestrzeni życiowej) dla narodu niemieckiego. Swoją akcję Niemcy określali – jak zwykle w takich wypadkach bardzo eufemicznie – jako „politische Flurbereinigung" (polityczne oczyszczenie pola), a także jako „Intelligenzaktion" (akcja „Inteligencja").

Niemcy uruchomili cały system formacji represyjnych, a sądy policyjne rozpoczęły swoje zbrodnicze urzędowanie niemalże równocześnie z wejściem wojska niemieckiego i specjalnych grup policji bezpieczeństwa (Einsatzgruppe) na tereny ziem polskich.

Szczególnie ich działalność na omawianym przez nas terenie wzmogła się wraz z trwającą falą aresztowań jesienią 1939 r. obywateli polskich (Polaków i Żydów), którzy uznani zostali za elementy szczególnie niebezpieczne dla państwowych i politycznych interesów III Rzeszy Niemieckiej, z uwagi na fakt, że dopuścili się czynów godzących w niemieckie „dzieło odbudowy".

Aresztowanych regularnie dowożono z obozu przejściowego w Łodzi na Radogoszczu (przy ul. Liściastej) i z innych więzień (przy ul. Sterlinga i ul. Gdańskiej) do siedzib sądów, przede wszystkim Sądu Doraźnego (Standgericht), ale także Sądu Specjalnego (Sondergerich), gdzie w toku kilkuminutowych pseudo-rozpraw, orzekano z reguły kary śmierci, podlegające natychmiastowemu wykonaniu. Skazanych tego samego dnia (najpóźniej dnia następnego) wywożono do pobliskich lasów, w tym bardzo często do Lasu Lućmierskiego, gdzie rozstrzeliwano z reguły w masowych egzekucjach.

Bilans zbrodniczej „Intelligenzaktion" oraz późniejszych zabójstw na omawianym terenie jest zatrważający. Brak źródeł w tym zakresie nie pozwala na podanie konkretnych liczb. Możemy jedynie operować danymi szacunkowymi. Tylko w „Księdze aresztowanych przez policję bezpieczeństwa" za okres od 3 września 1939 r. do 17 maja 1940 r. zarejestrowano 1073 aresztowane osoby. Znaczący odsetek spośród nich stanowią późniejsze ofiary akcji

„Inteligencja” – zamordowane i pochowane w podłódzkich lasach. Konstatując, liczbę straconych w akcji „Inteligencja” w Łodzi i okręgu łódzkim oraz w latach 1940-1945 należy szacować na kilka tysięcy osób. Najbardziej zbliżoną liczbą wydaje się liczba około 2000 ofiar. W tej liczbie mieści się znaczna liczba ofiar, które zamordowano i pochowano w Lesie Lućmierskim.

Jesienią 1944 r. hitlerowcy zaczęli zacierać ślady swoich zbrodni. Mogiły z ciałami rozstrzelanych odkryto, a ciała spalono w specjalnie urządzonym krematorium polowym.

opracował Sławomir Abramowicz